

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 14 kwietnia 2016 roku Sąd Rejonowy w Zgierzu zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w Ł. na rzecz powódki A. K. kwotę 17.500 złotych z odsetkami liczonymi jak w punkcie 1 a. i 1 b. wyroku, oddalił powództwo w pozostałym zakresie oraz orzekł o kosztach procesu.

Sąd I instancji oparł swoje rozstrzygnięcie na ustaleniach, że w dniu 26 sierpnia 2013 roku, około godziny 7:30 rano A. K. wychodząc z bloku nr 15 przy ulicy gen. W. S. w G., wchodzącego w skład Spółdzielni Mieszkaniowej w G., wpadła w otwór po brakującej metalowej kratce do wycierania butów, znajdujący się przed wejściem do klatki schodowej nr 1, a następnie przewróciła się i spadła z czterech stopni, upadając na prawą stronę. W wyniku wypadku powódka została przewieziona na pogotowie do Wojewódzkiego Szpitala (...) w Z., gdzie stwierdzono u niej uraz twarzoczaszki oraz kończyny górnej lewej.

W dniu zdarzenia Spółdzielnia Mieszkaniowa w G. ubezpieczona była

w zakresie odpowiedzialności cywilnej u pozwanego ubezpieczyciela – (...) S.A. Ubezpieczenie stwierdzone zostało polisą nr (...).

W szpitalu wykonano powódce repozycję złamania i założono opatrunek gipsowo ramiennie – dłoniowy. Następnie powódka udała się do poradni ortopedycznej celem kontroli, gdzie w dniu 4 września 2013 roku stwierdzono u niej wtórne przemieszczenie odłamów, wobec czego skierowano ją na oddział chirurgii urazowej w Z., gdzie wykonano ponowną repozycję złamania i jego zespolenie dwoma drutami K.. Po zabiegu założono powódce gips przedramiennie – dłoniowy. Na oddziale tym przebywała do 6 września 2013 roku. Gips zdjęto jej 29 października 2013 roku. Następnie powódka otrzymała skierowanie na zabiegi rehabilitacyjne, z których wykorzystywała 3 cykle.

Przedmiotowa kratka do wycierania butów była na dzień przed wypadkiem na swoim miejscu. Została skradziona w nocy poprzedzającej zdarzenie. Jej zniknięcie w okolicach godziny 7:00 – 7:30 rano, w dniu wypadku, dostrzegł B. J., jeden z sąsiadów powódki, który zgłosił ten fakt innej sąsiadce – A. J., ostrzegając ją przed powstałym z tego powodu niebezpieczeństwem. Kratka umiejscowiona była w taki sposób, że po otwarciu drzwi do klatki, wychodziło się wprost na nią. Otwór powstały na skutek jej wymontowania, w okolicach godziny, w której miało miejsce zdarzenie, nie był zabezpieczony. Wskutek braku kratki powstała dziura głębokości 20 – 40 cm. Zabezpieczenia otworu dokonano dopiero po wypadku powódki.

Przed blokiem nr 15 znajduje się podest i cztery schodki. Znajduje się także poręcz, jednak jest ona z boku schodów i żeby ją złapać trzeba zejść na bok. Konstrukcja podestu oraz schodków, m.in. z powodu wysokości jego umiejscowienia powoduje, iż nie jest ona bezpieczna, w szczególności zimą.

Spółdzielnia Mieszkaniowa w G. co do zasady reaguje na zgłoszenia awarii dokonywane przez mieszkańców, nie zawsze jednak niezwłocznie, czasami na jej usunięcie trzeba czekać nawet kilka dni. Stan budynków sprawdzany jest zwykle każdego dnia przez gospodarza domu, który wszelkie stwierdzone braki przekazuje administratorowi bloków. Gospodarz czteroklatkowego bloku nr 15, w którym doszło do wypadku, nadzoruje ponadto dwa inne bloki ośmioklatkowe – 2 i 5 – łącznie dwadzieścia klatek. Z obchodów przeprowadzanych przez gospodarza bloku nie są sporządzane protokoły. Raporty z obchodów przekazywane są administratorowi budynku około godziny 8:00 – 8:30 rano. Gospodarz bloku (dozorca), w którym doszło do zdarzenia, w dniu wypadku, rozpoczął swoją pracę tuż po tym, gdy miało miejsce przedmiotowe zajście. Mieszka on na sąsiednim osiedlu, do miejsca pracy ma około 1,5 km. Dozorca ten pracuje od 10 lat. Do jego obowiązków należy dbanie o czystość bloku, grabienie, odśnieżanie, zmiatanie. W pierwszej kolejności zajmuje się pojemnikami ze śmieciami, następnie zmiata przed blokami – najpierw tam gdzie jest największy bałagan. Dopiero później wchodzi do klatek. Zwykle nie zmiata podestu i schodów znajdujących się przed klatkami, chyba, że są tam papiery lub liście. Raz w miesiącu zbiera niedopałki spod kratek. Dozorca zajmuje się przede wszystkim dbaniem o porządek – nie ma obowiązku dokonywania inspekcji, sprawdzania czy wszystkie

elementy wyposażenia klatek są sprawne i na swoim miejscu, chyba że przypadkiem coś zauważy. Uprzątnięcie terenu przed blokami zajmuje mu około półtorej godziny, następnie zmiata klatki schodowe – po 5 klatek dziennie. Pracę kończy w godzinach 12:30 – 13:00.

W blokach należących do Spółdzielni Mieszkaniowej już wcześniej dochodziło do kradzieży kratek, m.in. w bloku nr 5. Kratkę można wymontować przy użyciu łomu lub haczyka – wystarczy ją podważyć i wyjąć. W bloku nr 15 kratka była bowiem jedynie złożona w zagłębienie, nie była niczym przymocowana. W bloku nr 2 dokonano zabezpieczenia kratek, poprzez ich zabetonowanie.

Pełnomocnik powódki zgłosił przedmiotową szkodę Spółdzielni Mieszkaniowej

w G. pismem z dnia 3 kwietnia 2014 roku, żądając przyznania na rzecz powódki kwoty 30.000 złotych tytułem zadośćuczynienia. Spółdzielnia poinformowała o zgłoszeniu pozwanego, będącego jej ubezpieczycielem. Ubezpieczyciel otrzymał zgłoszenie w dniu 8 kwietnia 2014 roku i wszczął postępowanie likwidacyjnej pod numerem (...). Po jego przeprowadzeniu, decyzją z dnia 8 maja 2014 roku odmówił wypłaty żądanego przez powódkę świadczenia, wskazując na brak odpowiedzialności ubezpieczonej Spółdzielni.

W wyniku zdarzenia powódka doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 7%, w związku z wieloodłamowym złamaniem nasady dalszej kości promiennej lewej z upośledzeniem funkcji nadgarstka. Przez okres około 2 miesięcy po wypadku cierpienia fizyczne powódki były średniego stopnia, następnie zmniejszały się. W związku z dolegliwościami bólowymi powódka zażywała leki przeciwbólowe. Ich koszt kształtował się w granicach 20 – 30 złotych miesięcznie przez okres 3 – 4 miesięcy. Miała problemy z myciem, sporządzaniem posiłków, pomagała jej w tym córka. Konieczność pomocy osób trzecich w wymiarze 4 godzin dziennie istniała przez okres 2 miesięcy, a przez następne 2 miesiące w wymiarze 1 – 2 godzin dziennie.

Powódka miała założony gips aż do ramienia. Początkowo nosiła go 10 dni, a następnie dłuższy opatrunek gipsowy nosiła przez 10 tygodni. Obecnie powódka nie może dźwigać lewą ręką. Zakres ruchów jej lewego nadgarstka jest ograniczony. Nadal wskazane jest, aby powódka korzystała z zabiegów rehabilitacyjnych.

W rozważaniach prawnych Sąd Rejonowy wskazał, że warunki odpowiedzialności pozwanego określają w przedmiotowej sprawie przepisy kodeksu cywilnego dotyczące umowy ubezpieczenia – art. 805 § 1 i § 2 pkt 1 k.c., art. 821 k.c. i art. 822 k.c., a także przepisy regulujące odpowiedzialność deliktową czyli regulujący zasadę ogólną art. 415 k.c. oraz art. 445 k.c. w odniesieniu do dochodzonego zadośćuczynienia. Zgodnie z treścią art. 822 § 1, 2 i 4 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający bądź ubezpieczony. Jeżeli strony nie umówiły się inaczej, umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej obejmuje szkody będące następstwem przewidzianego w umowie zdarzenia, które miało miejsce w okresie ubezpieczenia. Uprawnionym do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela. Art. 445 § 1 k.c. stanowi natomiast, iż w wypadkach przewidzianych w art. 444 k.c. - a więc w razie uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia - sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Zadośćuczynienie stanowić ma formę rekompensaty pieniężnej z tytułu szkody niemajątkowej, a więc tzw. krzywdy polegającej na odczuwaniu ujemnych przeżyć psychicznych oraz fizycznych i wynikającej z naruszenia dóbr osobistych wskazanych

w powołanym powyżej przepisie. W niniejszej sprawie bezspornym było, że Spółdzielnia Mieszkaniowa w G. w chwili zdarzenia, z którym powód wiąże swoje roszczenie objęta była ubezpieczeniem od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym Towarzystwie (...). Sporną była natomiast kwestia odpowiedzialności Spółdzielni za powstałą szkodę. W ocenie strony pozwanej, brak było podstaw do przypisania jej winy za powstałą szkodę. Na wypadek stwierdzenia przez Sąd, iż odpowiedzialność taką ubezpieczonemu można przypisać, pełnomocnik pozwanego podniósł zarzut przyczynienia się powódki do powstałej szkody w 50%.

Wina jest jedną z przesłanek odpowiedzialności z art. 415 k.c. Pozostałe przesłanki, to szkoda i adekwatny związek przyczynowy między zawinionym działaniem (lub zaniechaniem), a szkodą. W rozpatrywanej sprawie bezspornym było, iż na Spółdzielni Mieszkaniowej w G. ciążył obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa w związku z eksploatacją wchodzących w jej skład nieruchomości. Pełnomocnik pozwanego ubezpieczyciela podnosił, że Spółdzielnia w należyty sposób wypełniała w tym zakresie swoje obowiązki. Z ustalonego przez Sąd stanu faktycznego wyłania się jednak odmienny obraz. Z zeznań świadków, przede wszystkim dozorczyń zajmującej się m.in. blokiem,

w którym mieszka powódka wynika, że w zakresie obowiązków dozorczy nie leżało dokonywanie inspekcji budynków w celu ujawnienia ewentualnych szkód, usterek, braków. Sytuacje takie miał on zgłaszać, gdyby zauważył je „przy okazji” wykonywania przez niego swoich obowiązków, czyli sprzątania i ogólnego dbania o porządek. Jednocześnie zgłaszane przez np. lokatorów usterki, bywa że są usuwane dopiero po kilku lub kilkunastu dniach. Wyraźne braki w działaniach Spółdzielni mających na celu zapewnienie bezpieczeństwa użytkownikom nieruchomości objawiają się także w tym, iż mimo, że kradzież kratki miała już wcześniej miejsce, nie zostały one we wszystkich blokach w należyty sposób zabezpieczone, jedynie w bloku nr 2 dokonano zabetonowania kratki. Skoro zatem Spółdzielnia miała świadomość, iż kratki są kradzione, z oczywistych powodów głównie w porze nocnej, powinna dochować szczególnej staranności w zakresie ich należytego zabezpieczenia, a do tego czasu, przynajmniej w zakresie odpowiedniej kontroli nad ich stanem. Z całą pewnością dozór osoby, która faktycznie zajmuje się sprzątaniem nieruchomości, nie zwracając szczególnej uwagi na kratki przed klatkami, podejmowany dopiero po godzinie 7:00 rano, nie był wystarczający dla zapewnienia bezpieczeństwa. Mając na uwadze zasady doświadczenia życiowego o tej porze, a nawet wcześniej, większość ludzi zmierza do pracy, szkoły itp. Jednocześnie okoliczność, że kratki kradzione były w nocy, wskazywałaby na potrzebę dokonywania kontroli w bardzo wczesnych godzinach porannych. Niemniej jednak podkreślić należy, że znając problem, Spółdzielnia powinna zabezpieczyć kratki w taki sposób, aby ich wyjęcie było co najmniej znacznie utrudnione. W przypadku przedmiotowej, skradzionej kratki, wystarczyło jej zahaczenie i podniesienie, nie była ona w żaden sposób zabezpieczona. W świetle powyższego Sąd uznał odpowiedzialność Spółdzielni, tym samym stwierdzić należało, że roszczenie powódki, względem ubezpieczyciela, było zasadne, co do zasady.

Pełnomocnik ubezpieczyciela podniósł także zarzut przyczynienia się poszkodowanej do powstania szkody w 50%, wskazując, iż nie zachowała ona należytej ostrożności wychodząc z klatki schodowej, uniknięcie zdarzenia było natomiast możliwe, na co wskazują zeznania jej sąsiada, B. J., który zauważył brak kratki.

Kwestia przyczynienia się poszkodowanego uregulowana została w art. 362 k.c., który stanowi, że jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Przyczynienie się poszkodowanego do powstania lub powiększenia szkody ma miejsce, jeśli jego zachowanie pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z powstaniem szkody lub powiększeniem jej rozmiarów. W przypadku, gdy odpowiedzialny za szkodę wykaże, iż związek taki istnieje, ograniczeniu ulega spoczywający na nim obowiązek naprawienia szkody. Zasadnym bowiem jest, że dłużnik nie powinien ponosić tego ciężaru w zakresie, w jakim spowodowanie uszczerbku przypisać można poszkodowanemu.

W niniejszej sprawie brak było podstaw do przyjęcia, iż powódka w jakimkolwiek stopniu przyczyniła się do powstania szkody. Przedmiotowa kratka znajdowała się bowiem od razu przy wyjściu z bloku. Nie sposób wymagać od pozwanej, aby otwierając drzwi codziennie upewniała się czy znajdująca się tam od lat kratka nadal tam jest, jednocześnie uwarunkowania fizyczne i kontekst sytuacji wskazują, że podczas otwierania drzwi kratka nie jest obiektem rzucającym się zwykle w oczy, a uwaga osoby wychodzącej skupiona jest na drzwiach. Tym samym zarzut przyczynienia podniesiony przez stronę pozwaną, uznać należało za bezzasadny.

W aktualnej linii orzeczniczej podkreśla się, iż zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość musi przedstawiać pewną ekonomicznie odczuwalną wartość (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 21 listopada 2007 r., I ACa 617/07, LEX nr 795203, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 7 września 2012 r., I ACa 640/12, LEX nr 1220559).

Jak wynika z powyższego, zadośćuczynienie pełni funkcję kompensacyjną, przyznana bowiem suma pieniężna ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej. Powinna ona wynagrodzić doznane cierpienia fizyczne i psychiczne, aby w ten sposób przynajmniej częściowo została przywrócona równowaga zachwiana na skutek doznanego uszczerbku. Jego wysokość winna być zatem ustalona w odniesieniu do osoby pokrzywdzonego i całokształtu okoliczności konkretnej sprawy.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, wskazać należy,

że w wyniku urazu powódka, będąca osobą starszą, doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 7%. Całe zdarzenie wiązało się ze stresem, cierpieniami fizycznymi i psychicznymi, przez pewien czas powódka wymagała pomocy córki w podstawowych czynnościach, takich jak mycie się i gotowanie, co musiało być dla niej upokarzające. Konieczność zdania się na pomoc osób trzecich powoduje także u każdego człowieka naturalne poczucie bezradności. Powódka zmuszona była przejść przez bolesny zabieg nastawienia ręki, a także usunięcia drutów K.. Doznany uraz spowodował u niej konieczność korzystania z rehabilitacji, stanowiących znaczną niedogodność w codziennym funkcjonowaniu. Co najistotniejsze, w następstwie urazu do dzisiaj ma ograniczoną funkcjonalność lewej ręki. W świetle powyższego Sąd Rejonowy uznał wysokość dochodzonego przez nią zadośćuczynienia za w pełni uzasadnioną. Sąd oddalił powództwo w zakresie ustalenia odpowiedzialności powoda za skutki wypadku na przyszłość. Zgodnie z aktualnie obowiązującym § 3 art. 4421 k.c. w razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Tym samym powódka będzie mogła dochodzić kolejnych roszczeń, o ile powstaną w przyszłości, w ciągu trzech lat od chwili, gdy dowie się o „nowej” szkodzie. Czas na dochodzenie tych roszczeń nie jest ograniczony żadnym innym terminem, który wiązałby swój początek z datą powstania zdarzenia szkodzącego, tak jak miało to miejsce w poprzedniej regulacji, gdy w każdym wypadku roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym przedawniało się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. Nadto z opinii biegłego nie wynika, aby stan zdrowia powódki miał ulec w przyszłości niekorzystnym zmianom.

W rozpatrywanej sprawie strona powodowa żądała odsetek od kwoty 10.000 złotych, od dnia 9 maja 2014 roku do dnia zapłaty, a od kwoty 7.500 złotych od dnia 6 października 2015 roku do dnia zapłaty. Mając na uwadze, iż wyrok w niniejszej sprawie został wydany w dniu 14 kwietnia 2016 roku, a zatem w dacie obowiązywania znowelizowanych przepisów w zakresie odsetek określonych w kodeksie cywilnym, niezbędnym było uwzględnienie przedmiotowych zmian w treści wyroku. Zgodnie z art. 2 pkt 2 ustawy z dnia 9 października 2015 roku o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. 2015.1830) art. 481 k.c. otrzymał, począwszy od jego § 2, następujące brzmienie: Jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie w wysokości równej sumie stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego i 5,5 punktów procentowych. Jednakże gdy wierzytelność jest oprocentowana według stopy wyższej, wierzyciel może żądać odsetek za opóźnienie według tej wyższej stopy. Nadto, w dodanych § 21-24 powołanego przepisu, wskazano, iż: maksymalna wysokość odsetek za opóźnienie nie może w stosunku rocznym przekraczać dwukrotności wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie (odsetki maksymalne za opóźnienie) (§ 21); jeżeli wysokość odsetek za opóźnienie przekracza wysokość odsetek maksymalnych za opóźnienie, należą się odsetki maksymalne za opóźnienie (§ 22); postanowienia umowne nie mogą wyłączać ani ograniczać przepisów o odsetkach maksymalnych za opóźnienie, także w przypadku dokonania wyboru prawa obcego. W takim przypadku stosuje się przepisy ustawy (§ 23); Minister Sprawiedliwości ogłasza, w drodze obwieszczenia, w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej "Monitor Polski", wysokość odsetek ustawowych za opóźnienie (§ 24). W dotychczasowym brzmieniu powołanego art. 481 k.c., wskazywano jedynie, iż odsetki za opóźnienie, w przypadku, gdy ich wysokość nie była z góry oznaczona, równe są wysokości odsetek ustawowych. W przypadku natomiast, gdy wierzytelność była oprocentowana według stopy wyższej niż stopa ustawowa, wierzyciel mógł żądać odsetek za opóźnienie według tej wyższej stopy, bez żadnych ograniczeń. W myśl art. 56 powołanej ustawy nowelizującej do odsetek należnych za okres kończący się przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy stosuje się przepisy dotychczasowe. Zgodnie natomiast z art. 57 tejże ustawy, z wyjątkiem art. 50, art. 51 i art. 54, wchodzi ona w życie z dniem 1 stycznia 2016 roku.

Powyższe rozróżnienie odsetek zasądzonych w wyroku jest tym bardziej uzasadnione, iż do 31 grudnia 2015 roku ustawa Kodeks cywilny posługiwał się jednakowym pojęciem odsetek ustawowych na oznaczenie odsetek kapitałowych (art. 359 § 2 k.c.) i odsetek za opóźnienie (art. 481 § 1 i § 2 k.c.) oraz miały one jednakową wysokość, podczas gdy od 1 stycznia 2016 roku funkcjonują w ustawie dwa pojęcia a mianowicie odsetek ustawowych i odsetek ustawowych za opóźnienie, a nadto drugie z nich są wyższe od pierwszych. Mając na uwadze powyższe, koniecznym było zasądzenie odsetek co do kwoty 10.000 złotych od dnia 9 maja 2015 roku (tj. dnia następnego po upływie 30 dni od dnia otrzymania przez ubezpieczyciela zgłoszenia roszczeń w niniejszej sprawie, zgodnie z art. 817 § 1 k.c.) do dnia 31 grudnia 2015 roku (tj. dnia poprzedzającego wejście w życie przedmiotowej ustawy nowelizującej w zakresie przepisów dotyczących odsetek określonych w kodeksie cywilnym) w wysokości odsetek ustawowych, określonych art. 481 k.c. w brzmieniu przed 1 stycznia 2016 roku, które wynosiły 8 % rocznie, a od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty, odsetek ustawowych za opóźnienie, o których mowa w art. 481 k.c. w aktualnym brzmieniu, które wynoszą obecnie 7 % w skali roku. Podobnie Sąd orzekł w zakresie kwoty 7.500 złotych, z tą różnicą, iż odsetki naliczane są od dnia 6 października 2015 roku, tj. dnia następnego po dniu, w którym strona pozwana otrzymała pismo rozszerzające powództwo, albowiem co do zasady powódka mogła domagać się odsetek od całości kwoty od dnia 9 maja 2015 roku, gdyż w postępowaniu likwidacyjnym zgłosiła roszczenia na kwotę 30.000 złotych.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c.

Powyższe rozstrzygnięcie w części uwzględniającej powództwo oraz orzekającej o kosztach procesu zaskarżył apelacją pozwany, zarzucając mu naruszenie:

- art. 822 § 1 k.c. w zw. z art. 415 k.c., art. 361 §1 k.c. i art. 6 k.c. przez przyjęcie, że powódka udowodniła zastępczą odpowiedzialność pozwanego za powstanie szkody wskutek wejścia powódki w otwór po skradzionej kratce,
- art. 822 § 1 k.c. w zw. z art. 415 k.c. i art. 362 k.c., przez przyjęcie, że powódka swoim zachowaniem nie przyczyniła się do powstania szkody, bo nie miała możliwości uniknięcia wypadku,
- art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie oceny dowodów, w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego przez przyjęcie, że ubezpieczona Spółdzielnia Mieszkaniowa w G. nie zabezpieczyła w sposób należyty przed kradzieżą kratki metalowej przed wejściem do klatki schodowej w budynku w G. przy ul. (...) i powódka nie mogła uniknąć wypadku, mimo że drzwi od klatki były otwarte i było widno.

W oparciu o powyższe zarzuty, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu w tym postępowania odwoławczego.

### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

Apelacja jest zasadna.

W pierwszej kolejności należy jednak podkreślić – wbrew stanowisku apelującego – prawidłowość ustalonego w sprawie stanu faktycznego, który Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własny.

Apelujący stawiając zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. nie zdołał bowiem wykazać, że ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego została dokonana wbrew regułom wynikającym z tego przepisu. Należy w tym miejscu podkreślić, że tylko w razie pogwałcenia reguł logicznego rozumowania bądź sprzeniewierzenia się zasadom doświadczenia życiowego, może mieć miejsce skuteczne kwestionowanie swobody oceny dowodów. Tego rodzaju uchybień nie sposób się dopatrzeć w stanowisku Sądu I instancji. Według Sądu Okręgowego, ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, Sąd Rejonowy wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym.

W istocie zarzuty apelującego sprowadzały się do odmiennej oceny prawnej odpowiedzialności za skutki wypadku, któremu uległa powódka. W tym zakresie, Sąd Okręgowy wskazuje, iż zgodnie z art. 415 k.c. kto z winy swej

wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Podkreślenia wymaga, że wina łączy się z koniecznym wystąpieniem dwóch elementów: obiektywnego czyli bezprawnego działania i subiektywnego zakładającego podstawy do postawienia zarzutu z punktu widzenia powinności i możliwości przewidywania szkody oraz przeciwdziałania jej wystąpieniu. Powszechnie przyjmuje się, że bezprawność powinna być traktowana w kategoriach obiektywnej (przedmiotowej) kwalifikacji czynu z punktu widzenia jego zgodności z ustawą i zasadami współżycia społecznego (por. M. Sośniak, *Bezprawność zachowania jako przesłanka odpowiedzialności cywilnej za czyny niedozwolone*, Kraków 1959, s. 118 i n.; A. Szpunar, *Nadużycie prawa podmiotowego*, Kraków 1947, s. 125). Powoduje to, że dla udzielenia ochrony nie jest konieczne wykazanie winy sprawcy czynu zagrażającego (lub naruszającego) cudzym dobrom osobistym, czy też nawet świadomości, wystarczy obiektywna ocena wadliwości zachowania z punktu -szeroko rozumianego- porządku prawnego i reguł postępowania obowiązujących w danym społeczeństwie (zob. wyr. SN z 19.7.1982 r., I CR 225/82 niepubl.; wyr. SN z 25.10.1982 r., I CR 239/82, niepubl.). Działaniem bezprawnym jest działanie sprzeczne z normami prawa lub zasadami współżycia społecznego, a bezprawność wyłącza działanie mające oparcie w przepisach prawa, zgodne z zasadami współżycia społecznego, działanie za zgodą pokrzywdzonego oraz w wykonywaniu prawa podmiotowego (por. wyr. SN z 4.6.2003 r., I CKN 480/01, niepubl.). W okolicznościach rozpatrywanej sprawy trudno doszukać się bezprawności działania Spółdzielni Mieszkaniowej w G..

W ocenie Sądu Okręgowego ubezpieczona Spółdzielnia Mieszkaniowa w G. nie dopuściła się czynu niedozwolonego bowiem do kradzieży kratki metalowej doszło w wyniku działania nieustalonej osoby trzeciej w porze nocnej. Wprawdzie, jak słusznie wskazuje powódka, na spółdzielni ciąży obowiązek zapewnienia mieszkańcom bezpieczeństwa. Nie oznacza to jednak, że spółdzielnia ponosi odpowiedzialność za wszystkie zdarzenia, jakie mają miejsce na jej terenie. Spółdzielnia nie ma bowiem możliwości całodobowej ochrony klatek schodowych, a jak wynika z ustaleń, do zdarzenia doszło w godzinach porannych, około godziny 7:30 i natychmiast po uzyskaniu informacji o kradzieży kratki, otwór został zabezpieczony. Powódka nie wykazała, aby jakiegokolwiek działania, czy zaniedbania Spółdzielni można było zakwalifikować jako niedopełnienie obowiązków, a to powoduje wyłączenie odpowiedzialności pozwanego Towarzystwa (...) za skutki wypadku, jakiemu uległa powódka. Należy zwrócić uwagę, że do kradzieży kratki na terenie osiedla doszło wcześniej tylko raz, a więc nie były to zdarzenia nagminne, które powodowałyby konieczność podjęcia ze strony spółdzielni środków zaradczych.

Powódka zarzucała Spółdzielni, że osoba odpowiedzialna za blok nr 15 nie dochowała należytej staranności, bo w przeciwnym wypadku jej uwadze nie umknąłby brak kratki do czyszczenia obuwia. W sprawie niniejszej do obowiązków dozorca należało dbanie o czystość bloku, grabienie, odśnieżanie, zamiatanie. W pierwszej kolejności jak ustalono dozorca zajmował się pojemnikami ze śmieciami, następnie zamykał przed blokami – najpierw tam gdzie jest największy bałagan. Dopiero później wchodził do klatek. Zwykle nie zamykał podestu i schodów znajdujących się przed klatkami, chyba, że były tam papiery lub liście. Raz w miesiącu zbierał niedopałki spod kratek. Dozorca zajmował się przede wszystkim dbaniem o porządek – nie miał obowiązku dokonywania inspekcji, sprawdzania czy wszystkie elementy wyposażenia klatek są sprawne i na swoim miejscu, jednakże nie zwalniało go to od obowiązku zgłoszenia do spółdzielni informacji o zauważonych usterkach. Świadek B. Z. dozorczyńni zeznała, że gdyby zauważyła brak kratki to okoliczność tę by zgłosiła spółdzielni. Oznacza to, że dozorca na bieżąco kontroluje w godzinach porannych stan osiedla i likwiduje nieprawidłowości, ale nie oznacza to, że jest w stanie każdorazowo skontrolować każdą piwnicę, czy klatkę schodową w godzinach wczesnych. Dozorca osiedla nie jest w stanie pilnować każdej kratki do czyszczenia obuwia a połączenie trwałe poprzez zabetonowanie kratki byłoby sprzeczne z celem do którego ona służy, gdyż co pewien czas śmieci z otworu należy usunąć.

Nie można więc zarzucić Spółdzielni Mieszkaniowej, że nie wykonywała ciężących na niej obowiązków i nie dochowała należytej staranności. Należyta staranność to, według utrwalonego w doktrynie i orzecznictwie poglądu, staranność ogólnie w wymagana w stosunkach danego rodzaju. Staranność ogólnie wymagana zaś to taka, jakiej mamy prawo oczekiwać, na jaką możemy liczyć. Ponieważ spółdzielnia zabezpieczyła otwór niezwłocznie po uzyskaniu informacji o kradzieży kratki, należy zasadnie przypuszczać, że gdyby informacja ta została przekazana administracji osiedla wcześniej, reakcja byłaby wcześniej i nie doszłoby do wypadku. Administracja osiedla zareagowała niezwłocznie po otrzymaniu informacji o usunięciu przez osobę trzecią kratki do czyszczenia obuwia i zabezpieczyła otwór. Nie można

więc uznać, że Spółdzielnia nie dołożyła należytej staranności. Rację należy przyznać apelującemu, że ubezpieczony odpowiadający na zasadzie winy nie może ponosić odpowiedzialności za postępowanie osób trzecich w tym przypadku złodziei, bo wtedy jego odpowiedzialność opierałaby się na zasadzie ryzyka. Spółdzielnia ponosiłaby odpowiedzialność za brak działań związanych z zabezpieczeniem otworu powstałego po kradzieży kratki, jeżeli taki stan by utrzymywał się przez pewien czas a spółdzielnia nie reagowała by na powstałą usterkę. Należy podkreślić jeszcze raz, że do zdarzenia doszło ok. godziny 7:30 rano a kradzież kratki nastąpiła w nocy.

Zdarzenie to zatem należy zakwalifikować jako nieszczęśliwy wypadek, za który ponosi odpowiedzialność złodziej kratki. Wobec zaś braku winy za wypadek nie może ponosić odpowiedzialności Spółdzielnia Mieszkaniowa w G., a tym samym odpowiedzialność gwarancyjna pozwanego zakładu ubezpieczeń nie wchodzi w rachubę. Powództwo zatem jako nieuzasadnione prawnie należało oddalić na podstawie artykułu 415 kodeksu cywilnego (a contrario).

W świetle powyższych okoliczności Sąd Okręgowy uznał, że apelacja zasługiwała na uwzględnienie, wobec czego na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok i powództwo oddalił.

O kosztach postępowania przed Sądem I instancji jak i kosztami postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c. uznając, że w sprawie zachodzą szczególne okoliczności uzasadniające odstąpienie od zasady odpowiedzialności za wynik procesu. Należy bowiem mieć na względzie, że art. 102 k.p.c. urzeczywistnia zasadę słuszności i jako wyjątkowy stanowiący wyłom w zasadzie odpowiedzialności za wynik procesu nie podlega wykładni rozszerzającej. Nie konkretyzuje on pojęcia „wypadków szczególnie uzasadnionych” toteż ich kwalifikacja należy do Sądu. Ocena Sądu jest suwerennym uprawnieniem judykacyjnym, ma charakter dyskrecyjny, oparty na swobodnym uznaniu, kształtowanym własnym przekonaniem, poczuciem sprawiedliwości oraz analizą okoliczności rozpoznawanej sprawy (por. post. Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 2010r. I PZ 2/10, OSNP 2011, nr 23-24 poz. 297 i z dnia 26 stycznia 2012r., III CZ 10/02, Biul. SN 2012, nr 4, s.7). Do kręgu okoliczności branych pod uwagę przez Sąd przy ocenie przesłanek z art. 102 k.p.c. należą zarówno fakty związane z samym przebiegiem procesu, jak i będące na zewnątrz procesu. Okoliczności te powinny być oceniane przede wszystkim z uwzględnieniem zasad współzycia społecznego. W niniejszej sprawie powódka doznała uszczerbku na zdrowiu i mogła przypuszczać, że jej roszczenie jest uzasadnione. Również trzeba wziąć pod uwagę okoliczność, że sprawa zakończyła się szybko, działania powódki nie zmierzały do przedłużenia toku postępowania w sprawie. Dlatego też Sąd Okręgowy uznał, że obciążanie powódki kosztami procesu byłoby sprzeczne z poczuciem sprawiedliwości, tym bardziej, że pozwanym jest profesjonalista, który zajmuje się działalnością ubezpieczeniową od wielu lat i na stałe zatrudnia pełnomocników.